



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

**DYREKTOR  
BIURA MINISTRA**

Warszawa, dnia 24 kwietnia 2007 r.

**BM-VI-0642-21/07**

**Pan  
Adam Michnik  
Redaktor Naczelny  
„Gazeta Wyborcza”**

*Szanowny Panie Redaktorze,*

Na podstawie art. 31 *ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe* (Dz. U. z 1984r. Nr 5, poz. 24, ze zm.) wnoszę o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji, które zostały opublikowane w „Gazecie Wyborczej” z dnia 17 kwietnia 2007 r., w artykule autorstwa Agnieszki Jędrzejczyk pt. „Zaczął Ziobro, kończy Giertych”.

We wspomnianym artykule Agnieszka Jędrzejczyk pisze: „To się zaczęło dwa miesiące temu. Kiedy minister sprawiedliwości z PiS oskarżył - bez dowodów - lekarza o zabójstwo pacjenta. A jego kolega z CBA dodał - bez dowodów - że chodziło o uśmiercanie, by zwolnić łóżka dla bogatszych pacjentów.” W związku z ponownym opublikowaniem przez Gazetę Wyborczą nieprawdziwych informacji dotyczących konferencji Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 lutego 2007 r. wnoszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

**Nieprawdą jest, iż na konferencji prasowej z dnia 14 lutego 2007 r. Minister Sprawiedliwości „oskarżył - bez dowodów - lekarza o zabójstwo pacjenta”. Minister Sprawiedliwości informował jedynie o zarzutach jakie Mirosławowi G. postawiła prokuratura. Ponadto, Zbigniew Ziobro**

zastrzegając, iż o sprawie ostatecznie decydować będzie sąd. Minister Sprawiedliwości mówił na konferencji prasowej: „Drodzy Państwo, w tej chwili mamy jeden udokumentowany przypadek w wysokim stopniu wskazujący na możliwość zabójstwa, w związku z tym został postawiony zarzut z art. 148 kodeksu karnego. Są oczywiście badane inne przypadki, które też wskazują na niejasne okoliczności zejścia pacjentów, nie przesądzamy charakteru tych zdarzeń, ostatecznie o sprawie decydować będzie sąd[...]”. Z wypowiedzi tej jednoznacznie wynika, iż Minister Ziobro nie przesądził winy Mirosława G. i zastrzegł, iż o sprawie, ostatecznie decydować będzie sąd. Nieprawdą jest również, że prokuratura postawiła zarzuty Mirosławowi G. „bez dowodów”. W sprawie zgromadzony był obszerny materiał dowodowy, o czym świadczy fakt, że niezawisły sąd nie wahał się i zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie, a sąd wyższej instancji utrzymał tę decyzję.

2

powzicia.



Marek Łukasiewicz

w załączeniu:

kopia pełnomocnictwa.